

KUBAŃCZYK, KUBAŃCZYK

Jak się urodziłem miałem uszkodzone serce
W szpitalu chyba grali rapy – zaczęło bić prędeej
Zdrowa rodzina i muzyka – nie chcę w życiu więcej
Potknięcia głośne, bo pół Polski patrzy mi na ręce
Zwykły chłopak, jeszcze raz podkreślę
Nie miałem nic, a teraz mam nawinę razy 200
Archanioł zabija demony, czuwa na mej ręce
Bym znów pod wpływem nie zostawił krwi na tej żyłce
Czytam komentarz, to nie raper, lecz youtuber
Wybił się na Kruszwilu, pisze tu kolejny dureń
To jeszcze raz tłumaczę bo tak miało to wyglądać
Że robię chłopom płytę a przykrywka to Ochroniarz
14 lat z gitarą w rękach, polski rap mnie słyszał
Już w 212 Milezky (czyt. Mielski) o moich remiksach pisał
Wielu nie zna historii
Więc hejterku proszę cisza
Za twoje smutne życie to
Odpalam właśnie jezza (dżiza)

Chcą żebym spadł, a ja znów się wspominam
Pochłania rap, a nie kokaina
To jest mój czas, jak marynarz pływam
Chce mi się śmiać jak ploteczki czytam
Chcą żebym spadł, a ja znów się wspominam
Pochłania rap, a nie kokaina
To jest mój czas, jak marynarz pływam
Chce mi się śmiać jak ploteczki czytam

To wszystko szybko, przeprowadzka do Warszawy
Poznałem miłość życia, to nie związek dla zabawy
Pisali ze dla lajków, bo mi brakowało sławy
Za co są ludzie wścibscy, ze chcą byśmy upadali
Za role na youtube wpadło trochę więcej siana
Nie wydałem na bzdury, babcia miała na badania
I szczerze brakło czasu by się wtedy zastanawiać
Czy przez to kiedyś ludzie będą mi problemy sprawiać
Wcześniej na magazynie 7 na godzinę złotych
Pilnikiem w pocie czoła szlifowałem trzonkiem o cynk
Dla ciebie to 100 złotych, dla mnie to 2 dni roboty
Wtedy się nauczyłem jak szanować te banknoty
Teraz wszystko inaczej bo uzależnieniem studio
W weekendy to w fl-u klocki, jak to lego dupło
Dogrywam też gitarę, mój wokół pod mym bitem
I znowu udowadniam hejtom ze jestem muzykiem

Chcą żebym spadł, a ja znów się wspominam
Pochłania rap, a nie kokaina
To jest mój czas, jak marynarz pływam
Chce mi się śmiać jak ploteczki czytam
Chcą żebym spadł, a ja znów się wspominam
Pochłania rap, a nie kokaina
To jest mój czas, jak marynarz pływam
Chce mi się śmiać jak ploteczki czytam